

Sygn. akt VII GC 367/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 listopada 2016 roku

Sąd Okręgowy VII Wydział Gospodarczy w B.

w składzie:

Przewodniczący: SSR del. do SO Beata Gnatowska

Protokolant: Marta Kapelko

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 19 października 2016 roku w B.

sprawy z powództwa (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w W.

przeciwko A. P.

o zapłatę

1. Zasądza od pozwanej A. P. na rzecz powoda (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w W. kwotę 239.185,39 zł (dwieście trzydzieści dziewięć tysięcy sto osiemdziesiąt pięć złotych trzydzieści dziewięć groszy) z ustawowymi odsetkami od dnia 27 listopada 2013 r. do dnia 31.12.2015 r., zaś od dnia 01.01.2016 r. do dnia zapłaty z ustawowymi odsetkami za opóźnienie.
2. Zasądza od pozwanej na rzecz powoda kwotę 32.701,85 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, w tym kwotę 14.417,00 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Sygn. akt VII GC 367/13

UZASADNIENIE

Powód – (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w W. – wniósł o zasądzenie od pozwanej A. P., prowadzącej działalność gospodarczą pod nazwą (...) w B. kwoty 239.185,39 zł z ustawowymi odsetkami od dnia następującego po dniu wniesienia powództwa do dnia zapłaty. Na kwotę dochodzoną pozwem składały się: kwota 232.398,09 zł tytułem zapłaty kary umownej za złamanie zakazu konkurencji oraz kwota 6.787,30 zł tytułem skapitalizowanych odsetek ustawowych. Jako podstawę swego roszczenia powód wskazał naruszenie przez pozwaną zakazu konkurencji zastrzeżonego w łączącej strony umowie o świadczenie usług promocyjnych oraz menadżerskich z dnia 1 stycznia 2004 r.

Pozwana z odpowiedzi na pozew wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie na jej rzecz kosztów postępowania w tym kosztów zastępstwa procesowego. Podniosła, że strony łączyła umowa o świadczenie usług z dnia 2 stycznia 2006 r., która rozwiązała umowę na którą powołuje się powód. W tej zaś umowie karę umowną za naruszenie zakazu konkurencji ustalono na 50.000 zł. Wskazała również, że powód nie wykazał niewywiązania się przez pozwaną z tego zakazu. Podniosła, że łączący ją z powodem stosunek prawny w istocie był stosunkiem pracy. W jej ocenie nieodpłatny zakaz konkurencji z uwagi na nieekwiwalentność świadczeń jest niezgodny z zasadami współżycia społecznego, a w konsekwencji nieważny. W toku postępowania powoływała się też na nieważność zapisu odnoszącego się do klauzuli konkurencyjności, jak też umowy z dnia 1 stycznia 2004 r., w związku z podpisaniem jej ze strony powoda przez osobę nieumocowaną do samodzielnej reprezentacji (k.1264 v.). Z ostrożności, na wypadek przyjęcia przez Sąd zasadności dochodzonego przez stronę powodową roszczenia, zgłosiła też zarzut potrącenia wzajemnej wierzytelności w kwocie 72.682,90 zł, z czego kwota 26.622,63 zł stanowić miała odszkodowanie z tytułu

obowiązywania klauzuli konkurencyjnej w ramach stosunku pracy oraz kwota 46.060,27 zł z tytułu ekwiwalentu za niewykorzystany urlop wypoczynkowy (k.1548-1552).

Sąd ustalił, co następuje:

Pozwana współpracę z powodową spółką rozpoczęła w 1994 r. Była zatrudniana u powoda na podstawie umów cywilnoprawnych (umowy o świadczenie usług, o dzieło; k.808-830) oraz umów o pracę w okresie: od 1 kwietnia 1995 r. do 31 lipca 1995 r., od 1 grudnia 1995 r. do 17 sierpnia 1998 r., od 1 lipca 1998 r. do 31 grudnia 1999r., od 15 sierpnia 2000 r. do 31 stycznia 2003 r. (k.831875). Od 1 lutego 1995 r. pozwana prowadzi działalność gospodarczą pod firmą Usługi promocyjne (...) A. P. (wydruk z (...) pozwanej, k. 163), w ramach której współpracowała z powodową spółką na podstawie umów cywilnoprawnych, w tym równoległe do umów o pracę.

W dniu 1 stycznia 2004 r. strony postępowania zawarły umowę nr (...) o świadczenie usług promocyjnych oraz menadżerskich (umowa k.118-119v.), mocą której powód jako zleceniodawca zlecił, a pozwana jako przedstawiciel zobowiązała się do świadczenia usług promocyjnych, w szczególności do stałego pośredniczenia w zawieraniu w imieniu i na rzecz zleceniodawcy, jako jego pełnomocnik, umów sprzedaży wyrobów zleceniodawcy ujętych w ramach danego programu sprzedaży (§ 1). W § 8 umowy strony przewidziały zakaz konkurencji na czas obowiązywania umowy oraz w okresie jednego roku od daty jej rozwiązania lub wygaśnięcia. Przedstawiciel (pозwana) zobowiązała się nie podejmować na własny rachunek działalności konkurencyjnej wobec zleceniodawcy oraz nie świadczyć jakichkolwiek usług objętych umową na jakiegokolwiek podstawie prawnej na rzecz osób trzecich, oraz nie uczestniczyć w przedsięwzięciach i podmiotach konkurencyjnych dla zleceniodawcy (§ 8 ust. 1). Strony postanowiły, że z tytułu ograniczenia działalności konkurencyjnej pozwanej nie będzie przysługiwało żadne dodatkowe wynagrodzenie czy odszkodowanie (§ 8 ust. 2). Przewidziano zaś, że w razie naruszenia zakazu konkurencji przedstawiciel (pозwana) zapłaci na rzecz zleceniodawcy karę umowną w wysokości równej łącznej prowizji wypłaconej mu na podstawie umowy, nie więcej jednak niż za okres obejmujący ostatnie 12 miesięcy współpracy. W przypadku, gdy okres współpracy był krótszy niż 12 miesięcy przedstawiciel miał zapłacić karę umowną w wysokości 50.000 zł. Przewidziano także możliwość dochodzenia przez zleceniodawcę odszkodowania przewyższającego karę umowną na zasadach ogólnych prawa cywilnego (§ 8 ust. 3).

Strony wielokrotnie zawierały aneksy, które modyfikowały zakres obowiązków pozwanej oraz zasady jej wynagradzania (aneksy k. 121-157).

W dniu 2 stycznia 2006 r. strony zawarły umowę, której przedmiotem było stałe świadczenie przez pozwaną na rzecz powoda usług doradczych i szkoleniowych (umowa k.578-586). Zgodnie z § 6 umowa została zawarta na czas określony od 2 stycznia 2006 r. do 18 czerwca 2006 r. W § 18 ust. 1 umowy strony przewidziały, że rozwiązuje i zastępuje ona wszelkie inne dotychczasowe pisemne lub ustne ustalenia, porozumienia, uzgodnienia i umowy w zakresie objętym jej treścią, które straciły moc prawną.

W dniu 28 maja 2013 r. pozwana złożyła powodowi oświadczenie o wypowiedzeniu umowy o świadczeniu usług promocyjnych oraz menadżerskich z dnia 1 stycznia 2004 r.

W okresie obowiązywania powołanej umowy, jak też po jej zakończeniu, pozwana złamała przewidziany nią zakaz konkurencji uczestnicząc w przedsięwzięciach i podmiotach konkurencyjnych dla zleceniodawcy, a po jej zakończeniu, świadcząc też usługi objęte umową na rzecz firmy (...).

W okresie ostatnich 12 miesięcy współpracy z powodem pozwana wystawiła 30 faktur na łączną kwotę 232.398,09 zł (faktury k.449-478).

Pismem z dnia 16 sierpnia 2013 r. doręczonym pozwanej 22 sierpnia 2013 r. powód wezwał do zaniechania czynów nieuczciwej konkurencji polegających na nakłanianiu przedstawicieli handlowych (...) do zakończenia współpracy z (...) w celu przejęcia kadry przez firmę konkurencyjną oraz na rozpowszechnianiu nieprawdziwych i wprowadzających

w błąd informacji na temat wytwarzanych przez (...) towarów. Powód wezwał również pozwaną do zapłaty kwoty 232.398,09 zł w terminie 14 dni (k.486-489).

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo zasługiwało na uwzględnienie w całości.

W niniejszej sprawie powód dochodził od pozwanej zapłaty kary umownej powołując się na naruszenie przez nią zastrzeżonego w umowie zakazu konkurencji.

Mając na uwadze, że strony zawarły więcej niż jedną umowę regulującą wzajemne stosunki, w pierwszej kolejności należało ustalić, która z nich stanowi podstawę żądania powoda.

W dniu 1 stycznia 2004 r. strony zawarły na czas nieograniczony umowę o świadczenie usług promocyjnych oraz menadżerskich. W dniu 2 stycznia 2006 r. została zawarta kolejna umowa, w której czas jej obowiązywania określono na okres od 2 stycznia 2006 r. do 18 czerwca 2006 r. Strony w § 18 ust. 1 przewidziały, że rozwiązuje i zastępuje ona wszelkie inne dotychczasowe pisemne lub ustne ustalenia, porozumienia, uzgodnienia i umowy między nimi, lecz co istotne, w zakresie objętym jej treścią.

Zapisy umowy z dnia 2 stycznia 2006 r. jednoznacznie wskazują, że zgodnym zamiarem stron było zastąpienie postanowieniami tej innych porozumień między stronami (w tym wynikających z umowy z 1 stycznia 2004 r.) na okres jej obowiązywania, tj. od 2 stycznia 2006 r. do 18 czerwca 2006 r., wyłącznie w zakresie objętym treścią umowy z dnia 2 stycznia 2006 r. Przedmiotem tej umowy było zaś stałe świadczenie usług doradczych i szkoleniowych na rzecz powodowej spółki (§ 1 ust. 1 umowy). Przedmiotem umowy z 2004 r. było natomiast świadczenie usług promocyjnych, w szczególności stałe pośredniczenie w zawieraniu umów (§ 1 ust. 1) oraz organizowanie i zarządzanie siecią sprzedaży (§ 1 aneksu z dnia 1 stycznia 2004 r.). Już na pierwszy rzut oka widać zatem różnicę pomiędzy zakresami obu umów. Gdyby zamiarem stron było wyłączenie w całości umowy z 2004 r., powinno to znaleźć bezpośrednie odzwierciedlenie w treści nowej umowy. Tymczasem strony nie tylko tego nie uczyniły, ale zaakcentowały, że chodzi o rozwiązanie i zastąpienie innych dotychczasowych porozumień w zakresie objętym treścią umowy. Umowa z dnia 1 stycznia 2004 r. nie wygasła zatem wobec zawarcia umowy w dniu 2 stycznia 2006 r., bowiem ich zakresy – przynajmniej częściowo – nie pokrywały się. Taki zamiar stron potwierdzają również dalsze ich działania. Po okresie obowiązywania umowy z 2006 r., a zatem po 18 czerwca 2006 r. strony zawierały bowiem aneksy dokonując modyfikacji ustaleń zawartych w umowie z dnia 1 stycznia 2004 r. (k. 128-157) - co wynika wprost z ich treści odwołującej się do nomenklatury tej umowy - potwierdzając zatem dalsze jej obowiązywanie. Nie sposób także pominąć, że pozwana wyraźnie wskazała, że wypowiedziała umowę z 1 stycznia 2004 r. na podstawie jej § 11, w związku z czym miała pełną świadomość tego, która z zawartych umów była podstawą świadczonych przez nią usług na rzecz powoda.

Na podzielenie nie zasługiwał przy tym podnoszony przez pozwaną zarzut, że nie wykazano aby powyższa umowa została podpisana przez osobę umocowaną do samodzielnej reprezentacji powoda. Umowa została bowiem podpisana przez G. W., który jako prezes zarządu uprawniony był do samodzielnej reprezentacji powodowej spółki, co wynika z wypisu KRS powoda (k.500-503).

Umowa z dnia 1 stycznia 2004 r. może zatem stanowić podstawę dochodzonego przez powoda roszczenia. Należy ją niewątpliwie zakwalifikować jako umowę o świadczenie usług, o której mowa w art. 750 k.c., do której stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu. Art.750 k.c. wprowadza normę o charakterze generalnym, w myśl której do umów o świadczenie usług, które nie są uregulowane innymi przepisami, stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu. Przedmiotem takiej umowy może być zobowiązanie do dokonania jednej lub wielu czynności faktycznych, w sposób stały lub okresowy, za wynagrodzeniem. Hipoteza normy prawnej wynikającej z art. 750 k.c. nie obejmuje umów zobowiązujących wyłącznie do dokonywania czynności prawnych. Jej zakres obejmuje natomiast umowy zobowiązujące do dokonania kompleksu czynności prawnych i faktycznych. W okolicznościach faktycznych rozpoznawanej sprawy obejmował on początkowo świadczenie usług promocyjnych, w szczególności stałe pośredniczenie w zawieraniu w imieniu i na rzecz zleceniodawcy umów sprzedaży (§ 1 umowy z dnia 1 stycznia 2004

r., k.118 v.) oraz organizację i zarządzanie siecią sprzedaży (§ 1 aneksu z dnia 1 stycznia 2004 r., k.121). W późniejszym okresie zakres obowiązków pozwanej został zwiększony m.in. o odbywanie comiesięcznych spotkań w regionach, świadczenie usług w centrali zleceniodawcy przez 1 dzień roboczy w tygodniu (§ 1 aneksu z dnia 28 czerwca 2007 r., k.128) oraz nadzorowanie podległej jej struktury i przeprowadzanie kontroli (§ 1 aneksu z dnia 1 stycznia 2008 r.). Powyższe uzasadniało zakwalifikowanie kontraktu jako umowy o świadczenie usług.

Sąd nie stwierdził jakichkolwiek podstaw do przyjęcia – jak podnosiła pozwana - że powyższą umowę zawarto jedynie pozornie w celu obejścia przepisów prawa pracy, zaś w istocie strony miał łączyć stosunek pracy.

Zgodnie z art. 22 § 1 kodeksu pracy w ramach stosunku pracy pracownik zobowiązuje się do wykonywania pracy określonego rodzaju na rzecz pracodawcy i pod jego kierownictwem. Zatrudnienie w tych warunkach, na mocy art. 22§1¹ k.p., jest zatrudnieniem na podstawie stosunku pracy, bez względu na nazwę zawartej przez strony umowy. Ustalenie, czy dana relacja zobowiązaniowa jest stosunkiem pracy, czy też strony łączy inny stosunek prawny, zależy nie od nazwy umowy, a od oceny cech tej umowy, nie tylko zapisanych w samej umowie, ale przede wszystkim zawartych w sposobie jej wykonywania (tak też Sąd Najwyższy w wyrokach z 11.09.1997 r., II UKN 232/97, OSNAP 1998/13/407, z 25.04.1997 r., II UKN 67/97, OSNAP 1998/2/57). Ponieważ ten sam rodzaj prac - zgodnie z orzecznictwem Sądu Najwyższego - może być wykonywany zarówno na podstawie umów o pracę, jak i stosunków cywilnoprawnych, ważne jest także wola stron zawierających umowę. Wola ta na ogół przejawia się już w nazwie umowy, zawieranej przez strony. Wobec zgodnej woli stron zawarcia umowy cywilnoprawnej w takich właśnie ramach oceniana musi być świadczona w trakcie tej umowy praca, chyba że z okoliczności wykonywania pracy wynikać będzie zdecydowany brak cech stosunku cywilnoprawnego przy jednoczesnym istnieniu wyraźnych cech stosunku pracy.

Trzeba wskazać, że rozróżnienie umowy o pracę od innego stosunku cywilnoprawnego często nie jest rzeczą prostą, jako że np. umowa zlecenia i umowa o pracę wykazują szereg cech wspólnych. W orzecznictwie wskazuje się zazwyczaj jako najważniejsze kryterium uznania danej umowy za umowę o pracę konieczność osobistego świadczenia pracy, podporządkowanie pracownika oraz obciążenie podmiotu zatrudniającego ryzykiem prowadzenia działalności. Również w ramach umowy o świadczenie usług, do których stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu (art. 750 k.c.) zleceniobiorca z zasady obowiązany jest osobiście wykonać zleczone czynności (art. 738 k.c.), jak też w zasadzie zobowiązany jest przestrzegać wskazań zleceniodawcy odnośnie sposobu wykonania zleconych usług (art. 737 k.c.). Z drugiej strony również pracownikowi nie przysługuje wynagrodzenie za wadliwe wykonanie pracy (art. 82 k.p.). Stąd też dopiero całościowa analiza, nie tylko samych postanowień umowy i sposobu jej wykonania, ale także wykładnia oświadczeń woli stron, a przede wszystkim ich zgodny zamiar zawarcia konkretnego rodzaju umowy dają pełną podstawę do zakwalifikowania danej umowy jako umowy o pracę lub umowy cywilnoprawnej.

W okolicznościach niniejszej sprawy o rodzaju zawartej umowy rozstrzyga przede wszystkim zgodna wola stron. Nie można bowiem zakładać, że strony mające pełną zdolność do czynności prawnych miały zamiar zawrzeć umowę o innej treści (umowę o pracę), niż tą, którą zawarły (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia: 23 września 1998 r., II UKN 229/98; 5 września 1997 r., I PKN 229/97). Przy ocenie charakteru stosunku łączącego strony, jakkolwiek nie jest to czynnik decydujący, należy mieć na względzie także to, jak strony daną umowę nazwały. Umowa zatytułowana została zaś „umową o świadczenie usług promocyjnych oraz menadżerskich”. Praca wykonywana przez pozwaną pozbawiona była również szeregu innych cech odróżniających umowę zlecenia oraz umowę o świadczenie usług od umowy o pracę, a w szczególności najważniejszej z nich, a mianowicie podporządkowania pracownika pracodawcy.

Samodzielność pozwanej i brak jest podporządkowania, a także brak innych zasadniczych cech stosunku pracy potwierdziły zeznania przesłuchanych w sprawie świadków. G. Ł., który podjął współpracę w okresie zbliżonym do pozwanej, w okresie ostatnich kilku lat pracował na równorzędnym w stosunku do pozwanej stanowisku. Świadek zeznał, że nikt nie rozliczał menadżerów z godzin pracy, zaś istotne były efekty wykonywanych zadań. Wskazał, że otrzymywano plan określający wysokość obrotu, który powinien zostać osiągnięty w każdym Z. (...). Przełożeni określali pewne wskazania co do sposobu osiągnięcia tego celu, jednak ostatecznie leżał on w gestii samego menadżera (protokół rozprawy z 6 sierpnia 2014 r., 00:41:40-00:47:05). Również G. W. zeznał, że wszyscy dyrektorzy sprzedaży i cała struktura sprzedaży nie miała żadnych regulacji ściśle określających czas i miejsce pracy, nie ewidencjonowano

czasu ich pracy. Obowiązywał ich jedynie plan sprzedaży i rezultaty sprzedażowe. Nie prowadzono również ewidencji urlopów (protokół rozprawy z 6 sierpnia 2014 r., 03:35:00). Taki charakter wykonywanych obowiązków co do zasady potwierdziła również świadek H. K. (1) zeznając, że narzucane były plany sprzedaży, zaś pracownicy mieli pełną swobodę co do tego gdzie pojadą (protokół rozprawy z dnia 14 stycznia 2015 r., 00:55:56) oraz T. D. wskazując na nie miał wyszczególnionych obowiązków (protokół rozprawy z dnia 14 stycznia 2015 r., 02:02:55), potwierdził również brak ewidencji czasu pracy (02:43:29). Także świadek A. K. (1) wskazała, że pozwana miała określony plan sprzedaży i osoba przełożona wymagała tylko wykonania tego planu (protokół rozprawy z dnia 14 stycznia 2015 r., 03:10:36).

Powyższe co do zasady potwierdziła świadek D. M.. Opisała ona zakres obowiązków pozwanej, wskazała że miała narzucony plan do wykonania, musiała wykonać zaplanowany obrót. Wskazała, że pozwana osobiście wykonywała powierzone jej obowiązki i nie mogła ich zlecić osobom trzecim. Była kontrolowana przez firmę (...), musiała rozliczać się z firmą (protokół rozprawy z dnia 18 marca 2015 r., 00:21:39).

Świadek N. S. podał, że pozwana rozliczała się z dokonanej sprzedaży bezpośrednio I. K.. Do podstawowych obowiązków pozwanej należało dokonywanie prezentacji produktów i zachęcanie klientów do ich zakupu oraz sprzedaż. Wskazał, że pozwana nie mogła zlecić wykonywania swoich obowiązków osobie spoza firmy (...). Świadek potwierdził obowiązek raportowania. Wskazał, że pozwana była w stałym kontakcie z nim oraz I. K. (protokół rozprawy z dnia 18 marca 2015 r., 01:30:53).

Zeznająca w charakterze strony I. K. szczegółowo opisała system pracy funkcjonujący w powodowej spółce. Wskazała, że system sprzedaży opiera się na prezentacji, omawianiu ich i prezentowaniu. Menadżer otrzymywał określony budżet i w tej kwocie miał zmieścić się planując spotkania. Wskazała, że przedstawiciel ma zupełną dowolność co do umawiania prezentacji. Odnosząc się do obowiązków pozwanej wskazała, że miała ona sprzedawać, rekrutować i organizować meetingi. Podkreśliła, że miała ona dużą swobodę w wykonywaniu tych obowiązków (protokół rozprawy z dnia 18 marca 2015 r., 02:34:31).

Zeznania świadka A. K. (2) nie wniosły nic nowego do sprawy. Świadek pracowała w powodowej spółce do 2008 r. i nie wiedziała jaki był zakres obowiązków pozwanej, nie posiadała informacji, które byłyby pomocne dla ustalenia charakteru umowy łączącej strony (protokół rozprawy z dnia 14 stycznia 2015 r., 03:29:30-03:58:46). Takich informacji nie posiadała również świadek A. M. (protokół rozprawy z dnia 18 marca 2015 r., 00:59:20).

Zeznania powyższych świadków w rozpatrywanym zakresie Sąd uznał za wiarygodne, były one bowiem spójne i wzajemnie uzupełniające się. Analiza tychże zeznań oraz dokumentów znajdujących się w aktach sprawy, a w szczególności umów zawieranych z pozwaną doprowadziła do przekonania, że umowa z 1 stycznia 2004 r. nie miała charakteru umowy o pracę. Wynika z nich przede wszystkim, że praca pozwanej nie była pracą podporządkowaną w sposób odpowiadający stosunkowi pracy. Nie ulega wątpliwości, że pozwana pozostawała w stałym kontakcie z przełożonymi, pozwanej narzucano także plan sprzedaży i obrót jaki miała osiągnąć. Jednakże cechą umowy o pracę jest wykonywanie pracy pod kierownictwem pracodawcy, zaś tego nie potwierdził żaden z przeprowadzonych dowodów. Wykonywanie obowiązków przedstawiciela handlowego czy menadżera co do zasady związane jest z niskim stopniem bezpośredniego podporządkowania w procesie pracy. Tak też było w sprawie niniejszej. Pozwana często wyjeżdżała poza siedzibę powoda, chociażby celem dokonywania prezentacji produktów powodowej spółki, co niewątpliwie wymagało podejmowania szeregu samodzielnych działań służących realizacji wyznaczonego zadania.

Na powyższą ocenę nie ma wpływu okoliczność, że pozwana musiała składaćienne, tygodniowe i miesięczne raporty. Przyjmując zlecenie z zasady ma bowiem obowiązek informowania dającego zlecenie o przebiegu sprawy oraz złożenia mu sprawozdania (art. 740 k.c.). Jak w swoim orzecznictwie podkreślał także Sąd Najwyższy, ogólna kontrola osoby zatrudnionej na podstawie umowy zlecenia, dokonywana przez zleceniodawcę z punktu widzenia rezultatów działalności nie świadczy o podporządkowaniu pracowniczemu (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28.06.2011 r., II PK 9/11, LEX nr 1044012).

Odnosząc się wprost to argumentacji podnoszonej w powyższym zakresie przez pozwaną należało uznać ją za niezasadną, wynikającą z oceny wyłącznie fragmentów łączącej strony umowy. I tak, powoływany w załączniku

do protokołu rozprawy z dnia 10 października 2016 r. zapis § 4 umowy z 2004 r. w ocenie Sądu nie daje podstawy do uznania, że pozwana pozostawała w stanie zależności i podporządkowania. Pozwana w załączniku tym wskazując na istnienie takiego stanu oraz działania pozwanej w sposób ściśle odpowiadający wytycznym i poleceniom powoda, pominęła pierwszą część tegoż zapisu mającą zasadnicze znaczenie dla właściwego odczytania treści tegoż postanowienia. Pozwana wyżej wymieniony wniosek wyprowadziła bowiem z fragmentu mówiącego, że „do obowiązków powódki należało wyposażenie pozwanej <<w niezbędne instrukcje i wskazówki co do sposobu wywiązywania się z niniejszej umowy>>”. Pominięty fragment wskazuje zaś jednoznacznie, że instrukcje i wskazówki zgodnie z umową były wyłącznie elementem przygotowania pozwanej do wykonywania umowy, w związku z czym obowiązku tego nie można wyklądać rozszerzająco w sposób dokonany przez pozwaną.

Również z powoływanych przez pozwaną aneksów nr (...) nie wynika, że pozwana miała obowiązek wykonywania powierzonych jej obowiązków „zgodnie z zasadami przekazanymi jej przez pozwaną oraz ściśle z jej wytycznymi”. Faktycznie, w aneksach znalazły się takie zapisy, jednakże dotyczyły one jedynie części z powierzonych jej obowiązków, dodanych aneksem nr (...) z dnia 1 stycznia 2004 r., a mianowicie organizowania i zarządzania siecią sprzedaży w ramach programu (...).

Pozwana nie świadczyła pracy w miejscu i czasie wskazanym przez pracodawcę, co potwierdzili świadkowie. Przytoczony przez pozwaną w załączniku do protokołu rozprawy z dnia 19 października 2016 r. § 8 ust. 2 przewidujący, iż zleceniobiorca zobowiązuje się świadczyć usługi w miejscu określonym przez spółkę, a w szczególności w jej siedzibie lub w innym miejscu wskazanym przez spółkę, zawarty został w krótkotrwale obowiązującej umowie z 2 stycznia 2006 r. Umowa z 1 stycznia 2004 r. nie zawiera zaś żadnych uregulowań w zakresie miejsca wykonywania obowiązków nałożonych tą umową. Oceny tej nie może zmienić treść § 1 aneksu z dnia 28 czerwca 2007 r., w którym zobowiązano pozwaną do świadczenia usług objętych umową przez minimum 1 dzień roboczy w tygodniu w Centrali Zleceniodawcy. Umowa pracy w sposób ścisły winna bowiem regulować czas i miejsce wykonywania pracy, zaś określenie miejsca pracy w tak ograniczonym zakresie wymogu tego w sposób oczywisty nie spełnia. Należy także pamiętać, że o ustaleniu charakteru umowy o świadczenie pracy nie może przesądzać jednoznacznie jeden jej element, ale całokształt okoliczności faktycznych (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7.10.2009 r., III PK 38/09, LEX nr 560867), zaś w niniejszej sprawie to cechy stosunku cywilnoprawnego mają charakter przeważający.

Opierając się o materiał dowodowy Sąd doszedł do przekonania, że praca pozwanej odznaczała się dużą samodzielnością w zakresie ilości czasu pracy i jego rozłożenia, jak również sposobu wykonywania pracy. Nie miała obowiązku podpisywania listy obecności, ani obowiązku codziennego stawiania się w pracy w określonych godzinach. Ograniczona była jedynie planem sprzedaży i rezultatami sprzedażowymi. Taka swoboda nie jest zaś charakterystyczna dla stosunku pracy.

Badając charakter umowy łączącej strony trzeba także dodać, że nie znalazły przy tym potwierdzenia w materiale dowodowym twierdzenia pozwanej o wymuszeniu rozpoczęcia prowadzenia działalności gospodarczej. Przede wszystkim – jak wynika z materiału dowodowego - samozatrudnienie jest częstą formą współpracy praktykowaną w powodowej spółce. Świadek G. Ł. wskazywał, że osiągając pewne dochody wskazane ekonomiczne jest założenie działalności gospodarczej. Także on pracuje jako przedsiębiorca, a powód nie zmuszał go do podjęcia tej działalności. Z jego zeznań wynika, że to umowa pracy była faktycznie umową pozorną, która była „bonusem”, wyróżnieniem za osiągnięcie określonych wyników (protokół rozprawy z 6 sierpnia 2014 r., 00:41:40-00:47:05). Także K. K. – podobnie jak pozwana - początkowo była zatrudniona jako osoba fizyczna, później założyła działalność gospodarczą. Stwierdziła, że nie było wymogu założenia takiej działalności, nie zmuszano jej do tego (protokół rozprawy z dnia 6 sierpnia 2014 r., 01:59:14). Co prawda świadek D. M. zeznała, że była nakłaniana żeby założyć działalność gospodarczą. Wskazała jednak, że nie wie czy był to warunek podjęcia współpracy z pozwaną. Nie miała również informacji czy powodowa spółka zwolniła kogokolwiek z powodu niezłożenia działalności gospodarczej (protokół rozprawy z dnia 18 marca 2015 r., 00:50:12).

Całość okoliczności sprawy wskazuje, że zgodnym zamiarem stron było więc zawarcie umowy nie mającej charakteru umowy o pracę, a umowy cywilnoprawnej – o świadczenie usług. Pozwana zawarła tę umowę jako osoba fizyczna

prowadząca działalność gospodarczą. Była świadoma, że z jej tytułu otrzymywać będzie wynagrodzenie na podstawie wystawionej przez siebie faktury VAT z uwzględnieniem obowiązującego podatku VAT oraz obowiązku płacenia składek na ubezpieczenie społeczne i zdrowotne. Trzeba również podkreślić, że pozwana współpracowała w oparciu o umowę z 1 stycznia 2004 r. przez okres prawie 10 lat, a w oparciu o inne umowy cywilnoprawne blisko kolejne 10 lat. W czasie tym nie dochodziła ustalenia istnienia stosunku pracy, nie korzystała ze świadczeń charakterystycznych dla stosunku pracy. Daje to uzasadnione przekonanie co do tego, iż pomimo zgodnego zamiaru zawarcia w dniu 1 stycznia 2004 r. cywilnoprawnej umowy o świadczenie usług, zarzut w zakresie istnienia stosunku pracy został podniesiony wyłącznie na potrzeby niniejszego postępowania.

Podsumowując tę część rozważań, w ocenie Sądu nie zaistniały przesłanki do oceny normatywnej podstawy zatrudnienia pozwanej jako stosunku pracy.

Przesądzenie ważności i charakteru umowy łączącej strony umożliwia przejście do meritum sprawy, a mianowicie przewidzianego w niej zakazu konkurencji oraz zbadania, czy pozwana dopuściła się jego naruszenia.

Umowa o świadczenie usług zawarta między stronami przewidywała w § 8 nieodpłatny zakaz konkurencji obowiązujący w trakcie oraz po ustaniu łączącego je stosunku prawnego. W konsekwencji uznania, że umowa nie miała charakteru umowy o pracę, zastosowania nie znajdują uregulowania kodeksu pracy dotyczące zakazu konkurencji, w szczególności w sposób automatyczny nie można wyciągać wniosku o nieważności rozwiązań odmiennych od regulacji odnoszących się do pracowników. Z woli ustawodawcy pracownicy, z którymi pracodawca zawarł umowę o konkurencji po ustaniu stosunku pracy, zostali bowiem potraktowani w sposób szczególny. Inne podmioty mogą natomiast wprowadzić do umowy zastrzeżenie o zakazie konkurencji w oparciu o zasadę swobody umów przewidzianą w art. 353¹ k.c. W związku z zarzutami formułowanymi przez pozwaną należało rozważyć, czy ustanowiony zakaz nie naruszył granic swobody kontraktowej, a przede wszystkim czy jest on zgodny z zasadami współzycia społecznego.

Zgodnie bowiem z ww. przepisem strony zawierające umowę mogą ułożyć stosunek prawny według swego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani zasadom współzycia społecznego. Przepis ten wyraża obowiązującą w prawie zobowiązaniowym zasadę wolności umów, która nie ma jednak charakteru absolutnego. Jak w każdym systemie prawnym doznaje ograniczeń zarówno w zakresie treści jak i celu umowy. Przepis ten wprowadza trzy rodzaje ograniczeń: ustawę, właściwość (naturę) stosunku prawnego i zasady współzycia społecznego. W ramach tego przepisu strony mają do wyboru trzy możliwości: przyjęcie bez jakichkolwiek modyfikacji określonego typu umowy uregulowanej normatywnie, zawarcie umowy nazwanej z jednoczesnym wprowadzeniem do niej pewnych odmienności w tym również połączenie cech kilku umów nazwanych (tzw. umowy mieszane) lub zawarcie umowy nienazwanej, której treść ukształtują według swego uznania (oczywiście z zachowaniem ograniczeń wynikających z art. 353¹ k.c.). Art. 58 par. 1 k.c. przewiduje zaś nieważność czynności prawnej sprzecznej z zasadami współzycia społecznego. Art. 5 k.c. przewiduje natomiast, że nie można czynić ze swego prawa użytku, który by był sprzeczny ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem tego prawa lub z zasadami współzycia społecznego. Takie działanie lub zaniechanie uprawnionego nie jest uważane za wykonywanie prawa i nie korzysta z ochrony.

Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 19 listopada 2015 r. IV CSK 804/14 (LEX nr 1943224) wskazał, że z art. 353¹ k.c. wynika przyzwolenie na nierówność stron umowy, nieekwiwalentność ich sytuacji prawnej, ze względu na to, że wynika ona z woli stron, zasadniczo nie wymaga istnienia okoliczności, które tę nierówność miałyby usprawiedliwiać. Jak pokreślił, dotyczy to także dopuszczalności zawarcia w umowie tzw. klauzuli konkurencyjnej bez ekwiwalentu. Również w wyroku z dnia 5 grudnia 2013 r. (sygn. akt V CSK 30/13, Legalis nr 750588) Sąd Najwyższy uznał dopuszczalność zastrzeżenia w umowie cywilnoprawnej zakazu konkurencji bez ekwiwalentu pieniężnego. Zdaniem Sądu brak regulacji odnoszącej się do zakazu konkurencji świadczy o woli ustawodawcy o umożliwieniu stronom swobodnego kształtowania umowy w sposób odpowiadający celowi gospodarczemu i ich indywidualnym interesom. Klauzula konkurencyjna, przy zastrzeżeniu kary umownej za jej naruszenie, mimo braku ekwiwalentu pieniężnego, nie traci sensu gospodarczego i mieści się w granicach lojalności kontraktowej. Stwierdził też, że nie można w takim wypadku

uznać przekroczenia granic słuszności i dobrych obyczajów, ani przyjąć niedopuszczalności w obrocie gospodarczym takiego ukształtowania klauzuli konkurencyjnej. Powyższe zapatrywania Sądu Najwyższego Sąd Okręgowy w pełni podziela.

Wprawdzie nie jest wykluczone uznanie dochodzenia roszczenia o zapłatę kary umownej za nadużycie prawa na podstawie art. 5 k.c. (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 października 2008 r., I CSK 126/08, LEX nr 484662), niemniej jednak uznanie umowy za zawartą z przekroczeniem granic swobody z powodu naruszenia zasad współżycia społecznego, polegającego na nieprawidłowym (niesprawiedliwym) ukształtowaniu praw i obowiązków stron jest uzasadnione tylko w wypadkach wyjątkowej, szczególnej intensywności naruszenia oraz związanego z tym pokrzywdzenia jednej ze stron. Kryteria słuszności kontraktowej mogą być w pewnym stopniu zróżnicowane w zależności od tego, czy chodzi o stosunki konsumenckie, czy o stosunki pomiędzy profesjonalistami (przedsiębiorcami). Istnienia takich szczególnych okoliczności Sąd w sprawie niniejszej nie stwierdził. Trzeba przy tym podkreślić, że obie strony umowy są przedsiębiorcami i mogły indywidualnie ukształtować rozkład swoich praw i obowiązków, zaś pozwana współpracując w oparciu o umowę z 1 stycznia 2004 r. przez okres prawie 10 lat postanowienia tej umowy - także w zakresie kary umownej – znała i akceptowała.

Trzeba także podkreślić, że zakres zakazu konkurencji nie może zostać uznany za zbyt szeroki. Umożliwia bowiem pozwanej ubieganie się o nawiązanie stosunku pracy, ale nie w firmie konkurencyjnej, jak i prowadzenie działalności gospodarczą o profilu niekonkurencyjnym.

Zastrzeżenie umowne o treści ustalonej przez strony nie pozostaje również w sprzeczności z bezwzględnie obowiązującymi przepisami ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji (wyrok Sadu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 4 grudnia 2001 r., sygn. akt I ACa 439/01, OSA 2002/7/39).

Mając na uwadze powyższe Sąd doszedł do przekonania, że w ramach swobody zawierania umów i kształtowania ich treści, strony - działające jako przedsiębiorcy - mogły wprowadzić nieodpłatny zakaz działalności konkurencyjnej zarówno w trakcie trwania umowy, jak i po jej ustaniu oraz obwarować naruszenie tego postanowienia karą umowną. Postanowienie to nie narusza granic swobody zawierania umów określonych w art. 353¹ k.c. Zakaz konkurencji należało zatem uznać za ważny i skuteczny, a w związku z tym może on stanowić podstawę dochodzenia roszczenia kary umownej z tytułu jego naruszenia.

Pozwana w § 8 ust. 1 umowy zobowiązała się nie podejmować na własny rachunek działalności konkurencyjnej wobec zleceniodawcy oraz nie świadczyć jakichkolwiek usług objętych umową na jakiegokolwiek podstawie prawnej na rzecz osób trzecich oraz nie uczestniczyć w przedsięwzięciach i podmiotach konkurencyjnych dla zleceniodawcy. Zakaz obowiązywał w czasie obowiązywania umowy oraz w okresie jednego roku od daty jej rozwiązania lub wygaśnięcia.

Zasadniczą kwestią w rozpoznawanej sprawie było rozstrzygnięcie czy obecny pracodawca pozwanej prowadzi działalność konkurencyjną względem powodowej spółki.

Przed przejściem do szczegółowych rozważań w tym zakresie należy wyjaśnić jak pojęcie działalności konkurencyjnej winno być rozumiane. Otóż z orzecznictwa Sądu Najwyższego wynika, że jest to aktywność przejawiana w tym samym lub takim samym zakresie przedmiotowym i skierowana do tego samego kręgu odbiorców, pokrywająca się - chociażby częściowo - z zakresem działalności podstawowej lub ubocznej pracodawcy. W rezultacie zakazana może być taka działalność, która narusza interes pracodawcy lub zagraża mu. Termin „konkurencja” oznacza rywalizację, współzawodnictwo między podmiotami lub osobami zainteresowanymi w osiągnięciu tego samego celu. Zajmowanie się interesami konkurencyjnymi jest więc równoznaczne z działaniem podejmowanym w celach zarobkowych lub udziałem w przedsięwzięciach lub transakcjach handlowych, których skutki odnoszą się (lub potencjalnie mogą się odnieść), chociażby częściowo, do tego samego kręgu odbiorców (por. między innymi wyroki z dnia 23 lutego 1999 r., I PKN 579/98, z dnia 8 maja 2002 r., I PKN 221/01, z dnia 24 września 2003 r., I PK 411/02). Pojęcie to obejmuje tego typu działalność przedsiębiorcy, która choćby w jednym elemencie pokrywa się z przedmiotem działalności dotychczasowego pracodawcy, wskutek czego przynajmniej na jednym z rynków nowy pracodawca konkuruje z

dotychczasowym pracodawcą, oferując substytucyjne produkty (towary lub usługi) i walcząc o względy tych samych klientów. Niezbędne jest zatem ustalenie, czy między byłym a nowym pracodawcą zachodzi stosunek konkurencji, to jest, czy w tym samym okresie czasu, na tym samym terytorium, obaj pracodawcy wprowadzają do obrotu (lub przymierzają się do wprowadzenia do obrotu) produkty adresowane do tej samej grupy klientów.

Dla ustalenia powyższego konieczne jest również wskazanie profilu działalności powodowej spółki. Otóż z jak wynika z wypisu KRS (k. 500-503) (...) sp. z o.o. prowadzi działalności w zakresie m.in. sprzedaży hurtowej wyrobów metalowych, porcelanowych, ceramicznych i szklanych do użytku domowego, pozostałych artykułów użytku domowego, artykułów medycznych i ortopedycznych, elektrycznego sprzętu gospodarstwa domowego, produkcją ceramicznych wyrobów stołowych i ozdobnych, wyrobów nożowniczych wyrobów metalowych przeznaczonych do łazienek i kuchni, elektrycznego sprzętu gospodarstwa domowego. Jednym z oferowanych i najbardziej rozpoznawalnym produktem oferowanym przez powoda są naczynia kuchenne ze stali nierdzewnej. Podstawowym sposobem dystrybucji tych produktów jest sprzedaż za pośrednictwem przedstawicieli handlowych, którzy zajmują się ich prezentacją na terenie całego kraju oraz zawierają w imieniu powodowej spółki umowy sprzedaży.

Bezspornie pozwana aktualnie współpracuje ze spółką (...), co sama potwierdziła na rozprawie w dniu 18 marca 2015 r. Celem ustalenia czy pozwana podejmując tę współpracę naruszyła zakazu konkurencji dopuszczono szereg dowodów. Zasadnicze znaczenie mają tutaj przede wszystkim zeznania świadków. I tak G. Ł. podał, że to on wykonał znajdujące się w aktach sprawy zdjęcia salonu (...) w Z.. Zeznał, że w salonie tym oferowano produkty firmy (...) (protokół rozprawy z dnia 6 sierpnia 2014 r., 00:47:06).

M. L. zeznała, że dostała propozycję pracy w konkurencyjnej firmie w czerwcu-maju 2013 r. najpierw od H. K. (1), później od pozwanej A. P.. Pozwana złożyła jej propozycję współpracy w firmie (...). Wraz ze świadkiem miały do tej firmy przejść inne osoby, menadżerowie i przedstawiciele. Świadek zeznała, że pozwana w przeprowadzonej z nią rozmowie telefonicznej przedstawiła się jako dyrektor firmy (...) proponując jej przejście do tej firmy. Świadek opisała przebieg przedmiotowej rozmowy, w której pozwana wskazywała, że towary oferowane przez firmę (...) są tożsame z oferowanymi przez (...). Pozwana jako przedstawiciel miała otwierać w różnych miastach biura tej marki (protokół rozprawy z dnia 6 sierpnia 2014 r., 01:05:00-01:19:35).

Świadek A. G. wskazała, że w maju 2013 r. H. K. (1) przekazała jej, że zaproponuje jej lepszą pracę z lepszym wynagrodzeniem. Nie podała szczegółów, bowiem A. P. miała być w trakcie załatwiania spraw. W dniu 28 maja 2013 r. H. K. (1) przekazała świadkowi, że chodzi o firmę (...). Świadek zeznała, że także później H. K. (1) kontaktowała się z nią w celu zachęcenia do podjęcia współpracy zachwalając jednocześnie oferowany asortyment. Świadek wskazała także, że H. K. (1) poprosiła o zrekrutowanie dwóch swoich najlepszych pracowników i zabranie ich ze sobą do nowego miejsca pracy, oferowała jej otwarcie salonu sprzedaży w H. i B.. H. K. (1) przekazała jej, że A. P. zamierza pozyskać z firmy (...) najlepszych przedstawicieli. Świadek zrelacjonowała zaprezentowany jej sposób pracy w firmie (...), w której pozwana miała zostać dyrektorem na całą Polskę. Świadcowi na początku czerwca 2013 r. proponowano także udział w szkoleniu firmy (...) w W., na które udała się pozwana i inni przedstawiciele powodowej spółki. Świadek zeznała, że w okresie w którym krążyła informacja o ofercie przejścia do innej firmy z uwagi na panujący chaos w jej strukturze zmniejszyła się ilość sprzedaży. Wskazała, że widziała iż salon (...) oferuje naczynia, porcelanę (protokół rozprawy z dnia 6 sierpnia 2014 r., 01:24:24).

Także świadek K. K. zeznała, że wie, iż pozwana pracuje w firmie (...). W czasie kiedy poszukiwała pracy dotarła do niej informacja, że pozwana pracuje w firmie (...). Świadek wysłała swoją aplikację do tejże firmy. Przed rozmową rekrutacyjną w siedzibie firmy (...) spotkała pozwaną A. P., a następnie pojawiła się ona w trakcie spotkania z panem F.. Świadek zeznała również, że widziała tam pozwaną wychodzącą z pomieszczenia wraz z byłymi pracownikami firmy (...) (protokół rozprawy z dnia 6 sierpnia 2014 r., 01:58:36-02:23:20).

Naruszenie przez pozwaną zakazu konkurencji potwierdził także świadek E. K.. Podała, że 25 maja 2013 r. H. K. (1) zaproponowała spotkanie, na którym zaoferowała świadkowi pracę w P. Polska. Świadek z tej propozycji skorzystała i podjęła pracę jako menadżer. Wskazała, że część spółki (...) miała przekształcić się w nową, niezależną spółkę (...).

Świadek początkowo zawarła umowę ze spółką (...), a następnie z V. B.. Na rozmowach w W. podczas negocjacji kontraktu informowano świadka, że spółka (...) ma powstać, aby umożliwić bezproblemowe przejście pracowników firmy (...), których łączyły umowy lojalnościowe, zawierające zakazy konkurencji. Spółka powstała, aby każdy „mógł z czystą kartą podjąć współpracę i sprzedawać naczynia P.” (protokół rozprawy z dnia 6 sierpnia 2014 r., 02:30:33). Świadek wskazała, że firma (...) sprzedaje naczynia firmy (...), które są wiodącym produktem firmy. Świadek szczegółowo opisała przebieg spotkania w siedzibie firmy (...), na które udała się wraz z innymi pracownikami powodowej spółki, które prowadziła pozwana A. P.. Na spotkaniu tym m.in. prezentowano oferowane produkty firmy (...), warunki współpracy, opisywano strukturę sprzedaży (protokół rozprawy z dnia 6 sierpnia 2014 r., 02:28:33).

Świadek B. L. również potwierdził podjęcie przez pozwaną współpracy z firmą (...) oraz podpisanie przez nią weksła. Podał, że pozwana informowała go o warunkach współpracy w konkurencyjnej firmie (protokół rozprawy z dnia 14 stycznia 2015 r., 00:18:38). Także H. K. (2) zeznała, że pozwana pracuje dla V. B.. Wskazała jednak, że charakter pracy jest inny niż w firmie (...), ponieważ nie chodzi po domach oraz sprzedaje inny sprzęt, np. wyciskarki do soków, termowary, sprzęt do masażu, których (...) nie ma w swojej ofercie (protokół rozprawy z dnia 14 stycznia 2015 r., 00:48:13).

W materiale dowodowym znalazły się także maile odzyskane z komputera służbowego pozwanej (k. 300-303) z których wynika, że co najmniej w maju 2013 r. – a zatem w trakcie trwania stosunku prawnego między stronami – podjęła ona współpracę z podmiotem konkurencyjnym przygotowując dla niego strategię działania dla nowego kanału sprzedaży, który miała uruchomić w konkurencyjnej firmie, ustalała strategię marketingową konkurencyjnego podmiotu oraz poszukiwała lokalu na jego siedzibę.

Jednocześnie nie można zgodzić się z twierdzeniami strony pozwanej, że dowód z tej korespondencji mailowej nie mógł zostać przed Sądem przeprowadzony. Służbowy komputer został przekazany pozwanej jako mienie powierzone w celu prowadzenia usług określonych w umowie z 1 stycznia 2004 r. Zarówno komputer, jak i jego całe oprogramowanie – w tym także pracownicza skrzynka e-mailowa – stanowią własność powodowej spółki, który został użyczony pozwanej na czas wykonywania przez nią obowiązków wynikających z łączącej ich umowy, ale tylko w zakresie niezbędnym do wykonania tej umowy. Powodowa spółka jest również właścicielem adresu firmowego, zaś pozwana korzystając ze służbowej skrzynki pocztowej działała i prowadziła korespondencję niejako w jej imieniu. Wiadomości te wysyłane z firmowej poczty – jako stanowiące własność firmy – mogą być zatem kontrolowane, choćby w celu sprawdzenia czy pracownik nie wysyła informacji naruszających tajemnicę handlową. Nie było zatem przeszkód, aby z dowodu tego skorzystać. Sam zaś fakt, że pozwana próbowała usunąć prowadzoną z firmą konkurencyjną korespondencję świadczy jednocześnie o jej świadomości, iż podjęta przez nią współpraca stanowiła złamanie zakazu konkurencji, który to fakt starała się ukryć.

W świetle powyższego w pełni uprawniony jest wniosek, że pozwana naruszyła zakaz konkurencji – zarówno w okresie trwania umowy, jak też po jej ustaniu w dniu 4 czerwca 2013 r. Co prawda, wbrew twierdzeniom powoda decydującego znaczenia nie mają tutaj powiązania osobowe i kapitałowe ze spółkami grupy P., z zeznań świadków wynika bowiem jednoznacznie, że spółka (...) posiada w swojej ofercie m.in. naczynia - a więc najbardziej rozpoznawalne produkty powodowej spółki firmy (...), co przyznała również sama pozwana na rozprawie w dniu 18 marca 2015 r. oraz co potwierdzają także znajdujące się w aktach sprawy zdjęcia. Konkurencyjność grupy P. względem powoda nie budzi zaś wątpliwości i nie była w sprawie kwestionowana. Dołączone do akt katalogi (k.515 i 516) wskazują na obszar działalności powodowej spółki. Zarówno zatem firmy (...) i spółki grupy P. mają podobny zakres oferowanych produktów (np. naczynia kuchenne) oraz odbiorców, tożsamy zakres terytorialny oraz kierują swoje oferty do podobnej grupy odbiorców co spółka powodowa, a zatem rywalizują i współzawodniczą w osiągnięciu celów swej działalności. Co prawda świadek H. K. (1) zeznała, że towary oferowane przez spółkę (...) nie są tożsame z oferowanymi przez powodową spółkę. W tym zakresie jednak Sąd nie dał im wiary. Przede wszystkim bowiem zeznania te są sprzeczne z pozostałym materiałem dowodowym. Sąd wziął również pod uwagę, że jako siostra pozwanej świadek była osobiście zainteresowana w pozytywnym dla niej rozstrzygnięciu sprawy. Sąd dał zatem wiarę spójnym, wzajemnie uzupełniającym się zeznaniom wyżej wskazanych świadków. Poza tym nie cała oferta musi być tożsama, wystarczy tu

choćby o sztandarowy produkt w postaci garnków, niemniej jednak oferta obu firm w dużej mierze się pokrywa, co dostatecznie wykazała strona powodowa już w pozwie.

Już zatem sama okoliczność, że w salonach spółki (...) sprzedawane są towary tożsame do oferowanych przez powoda jest wystarczającym dowodem na okoliczność, że jest to podmiot konkurencyjny. Jak już bowiem wspomniano, dla uznania że działalność ma taki charakter wystarczające jest ustalenie, że choćby w jednym elemencie pokrywa się z ona z przedmiotem działalności innego pracodawcy. W związku z tym podejmując współpracę z V. B. pozwana dopuściła się naruszenia zakazu konkurencji poprzez świadczenie usług objętych umową z dnia 1 stycznia 2004 r. na rzecz osób trzecich oraz uczestniczenie w przedsięwzięciach i podmiotach konkurencyjnych dla powodowej spółki.

W ocenie Sądu spółka (...) została wyodrębniona z grupy P. na potrzeby przejścia pracowników (...) sp. z o.o. i umożliwienie im współpracy celem sprzedaży produktów firmy (...). Pracownicy ci w znacznej mierze – podobnie jak pozwana – związani byli bowiem zakazem konkurencji, zaś utworzenie nowego podmiotu nie powiązanego wprost z tą grupą miało umożliwić im podjęcie pracy bez ryzyka obciążenia karami umownymi za naruszenie zakazu konkurencji - co potwierdziła w swoich zeznaniach świadek E. K..

Powyższy materiał dowodowy nie budzi zatem wątpliwości, że pozwana jeszcze w trakcie obowiązywania umowy z dnia 1 stycznia 2004 r. podjęła współpracę ze spółką (...) naruszając tym samym przewidziany w tej umowie zakaz konkurencji.

Zakaz konkurencji wolą stron obwarowany został karą umowną (§ 8 umowy). Zgodnie z przepisem art. 483 § 1 k.c., strony mogą zastrzec, że naprawienie szkody wynikłej z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania niepieniężnego nastąpi przez zapłatę określonej sumy (kara umowna). W razie niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania kara umowna należy się w zastrzeżonej wysokości bez względu na wysokość poniesionej szkody (art. 484 § 1 k.c.). Z przepisów tych wynika, że roszczenie o zapłatę kary umownej powstaje wówczas, gdy dłużnik nie wykonał lub nienależyte wykonał swoje zobowiązanie, a więc gdy powstaje po jego stronie odpowiedzialność kontraktowa (art. 471 i nast. k.c.).

Kara umowna jest dodatkowym zastrzeżeniem umownym, według którego naprawienie szkody wynikłej z niewykonania lub nienależytego wykonania istniejącego lub przyszłego zobowiązania niepieniężnego. Zasadniczą funkcją kary umownej jest zatem funkcja odszkodowawcza. Kara umowna ma głównie za zadanie ułatwienie poszkodowanemu ex contractu dochodzenie odszkodowania przez zwolnienie go z niełatwego obowiązku udowodniania wysokości szkody. W drugiej kolejności kary takie pełnią również funkcję prewencyjno-represyjną, motywującą uczestników obrotu gospodarczego do należytego i terminowego wykonywania zobowiązań. Zasadniczo wysokość umówionych kar pozostaje bez związku z wysokością poniesionej szkody, a obowiązek jej zapłaty powstaje nawet wtedy, gdy wierzyciel na skutek niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania nie poniósł w ogóle szkody majątkowej.

Mając na uwadze art. 6 k.c. wierzyciel ma wykazać istnienie stosunku zobowiązaniowego oraz jego treść, fakt niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania. W rozważanej sprawie wierzyciel zdołał wykazać, że pozwana jeszcze w trakcie trwania umowy o świadczenie usług podejmowała działania określone w par. 8 tej umowy nawiązując współpracę z konkurencyjnym podmiotem, zaś pozwana nie powołała żadnych okoliczności, które zdołałyby wyłączyć jej odpowiedzialność z tego tytułu.

Biorąc pod uwagę fakt, że pozwana naruszyła postanowienia umowy o zakazie konkurencji łamiąc ten zakaz, a umowa ta przewidywała, że w takim wypadku ma obowiązek zapłacić powodowi karę umowną, Sąd uznał, że roszczenie powoda było uzasadnione.

Jeżeli natomiast chodzi o wysokość roszczenia, to w § 8 ust. 3 umowy z 1 stycznia 2004 r. strony przewidziały, że w razie naruszenia zakazu konkurencji pozwana zapłaci na rzecz powoda jako zleceniodawcy karę umowną w wysokości równej łącznej prowizji wypłaconej na podstawie umowy, nie więcej jednak niż za okres obejmujący ostatnie 12 miesięcy współpracy. W okresie tym pozwana wystawiła na rzecz powoda 30 faktur na łączną kwotę 232.398,09 zł.

Zasadne było zatem zasądzenie na rzecz powoda tej kwoty wraz ze skapitalizowanymi odsetkami liczonymi od dnia 6 września 2013 r. do dnia 26 listopada 2013 r.

Jednocześnie w ocenie Sądu Okręgowego nie zaistniały przesłanki pozwalające na miarkowanie kary umownej.

Art. 484 § 2 k.c. przewiduje możliwość zmniejszenie kary umownej w dwóch wypadkach, mianowicie jeżeli zobowiązanie zostało w znacznej części wykonane oraz jeśli kara umowna jest rażąco wygórowana. W rozpoznawanej sprawie w grę może wchodzić jedynie kryterium rażącego wygórowania kary umownej, ponieważ - jak wynika z ustaleń Sądu - pozwana nie spełniła swojego zobowiązania polegającego na powstrzymaniu się od działalności konkurencyjnej w trakcie obowiązywania umowy oraz w okresie jednego roku od daty jej rozwiązania lub wygaśnięcia, skoro jeszcze przed jej wypowiedzeniem podjęła współpracę z konkurencyjnym podmiotem. Wykonanie zobowiązania w znacznej części oznacza zaspokojenie w istotnym zakresie interesu wierzyciela, a więc pozwana nie zaspokoila interesu strony powodowej w jakiegokolwiek części.

Kara umowna może być rażąco wygórowana w rozumieniu art. 484 § 2 k.c. już w momencie jej zastrzegania albo stać się rażąco wygórowaną w następstwie późniejszych okoliczności, do których zalicza się fakt, że szkoda wierzyciela jest znikoma, wskutek czego zachodzi rażąca dysproporcja między wysokością szkody a wysokością należnej kary. W kontekście zakazu konkurencji uregulowanego w kodeksie cywilnym Sąd Najwyższy uznał, że w ocenie rażącego wygórowania kary umownej (art. 484 § 2 k.c. w związku z art. 300 k.p.) znaczenie ma także wysokość odszkodowania z tytułu powstrzymywania się od działalności konkurencyjnej oraz rozmiar szkody poniesionej przez pracodawcę i sposób zachowania się pracownika związanego zakazem konkurencji (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 2008 r., II Pk 127/07, Legalis nr 105004). W ocenie Sądu Okręgowego powyższe uwagi - pomimo różnic między zakazem konkurencji w umowie o pracę o umowach cywilnoprawnych, w szczególności w zakresie możliwości ustanowienia nieodpłatnego zakazu - winny znaleźć zastosowanie również w odniesieniu do sprawy niniejszej.

Należy wobec tego jeszcze raz podkreślić, że pozwana nawet w najmniejszym stopniu nie wywiązała się z umowy o zakazie konkurencji. Jeszcze w trakcie trwania stosunku prawnego między stronami, w wykorzystaniu służbowego sprzętu i służbowego adresu mailowego, nawiązała kontakt z podmiotem konkurencyjnym. Promowała produkty konkurencyjnej firmy, zaangażowała się w organizację salonów wystawowych, poszukiwała lokali w różnych miastach, m.in. w B.. Wreszcie, działając wraz ze swoją siostrą H. K. (1), zachęcała inne osoby współpracujące z powodową spółką do przejścia wraz z nią do konkurencyjnego podmiotu, próbując tym samym wyprowadzić znaczną część wykwalifikowanej kadry do tego podmiotu. Zamiar pozwanej częściowo się nie powiódł z przyczyn od niej niezależnej, a mianowicie część osób nie zgodziła się na podpisanie weksla na rzecz spółki (...).

Zatrudnienie w nowej spółce pozwanej oraz innych wykwalifikowanych pracowników wysokiego szczebla współpracujących z powodem stanowiło realne zagrożenie dla interesów powodowej spółki, bowiem mogło wpłynąć niekorzystnie na jej sytuację na rynku oraz sytuację ekonomiczną. Ma to związek również z tym, że pozwana korzystając z posiadanego doświadczenia budowała strukturę sprzedaży opartą o strukturę istniejącą w powodowej spółce, a oferta konkurencyjnego podmiotu skierowana była do tych samych odbiorców. Dodatkowo, współpracując jeszcze z powodową spółką, podważała jakość produktów firmy, w której przepracowała 19 lat na różnych szczeblach struktury. Inna byłaby sytuacja, w której powódka samodzielnie zakończyłaby współpracę i po upływie okresu wypowiedzenia nawiązałaby współpracę z firmą konkurencyjną wobec braku możliwości zatrudnienia gdzie indziej.

Poziom nielojalności pozwanej oraz skala zagrożenia dla interesów powodowej spółki w ocenie Sądu Okręgowego powodują, że kwota określona w umowie nie może zostać uznana za rażąco wygórowaną. Usprawiedliwienia swojego zachowania pozwana nie powinna natomiast szukać w złych warunkach pracy w powodowej spółce, co należy przyznać pozwanej wobec potwierdzenia tych okoliczności przez część z przesłuchanych w sprawie świadków oraz samą A. P. (zeznania z dnia 18 marca 2015 r.). Okoliczność ta może bowiem uzasadniać szukanie przez nią nowych ofert współpracy, nie zaś podjęcie współpracy jeszcze przed zakończeniem dotychczasowego stosunku prawnego oraz próbę zwerbowania znacznej ilości pracowników powoda. Zachowanie minimum lojalności względem powoda i podjęcie współpracy z konkurencyjnym podmiotem dopiero po wypowiedzeniu umowy z pewnością stanowiłoby dla Sądu

ważną okoliczność, która mogłaby skutkować obniżeniem wysokości należnej kary umownej. Jednakże ustalony w niniejszej sprawie sposób jej działania się temu sprzeciwia.

Nie można również pominąć, że pozwana współpracowała z powodową spółką przez szereg lat uzyskując z tego tytułu wynagrodzenie znacznej wysokości (powyżej 2 mln zł), które w porównaniu do zasądzonej kwoty nie jest nadmiernie wygórowane, zaś podejmując działania naruszające zakaz konkurencji winna liczyć się z obowiązkiem jej zapłaty, miała bowiem pełną świadomość istnienia tego rodzaju zapisu w umowie.

Powyższe konstatacje nie pozwoliły na uwzględnienie zarzutu potrącenia zgłoszonego przez pozwaną w kwocie 72.682,90 zł, z czego kwota 26.622,63 zł stanowić miała odszkodowanie z tytułu obowiązywania klauzuli konkurencyjnej w ramach stosunku pracy oraz kwota 46.060,27 zł z tytułu ekwiwalentu za niewykorzystany urlop wypoczynkowy (k.1548-1552). Wobec przyjęcia przez Sąd, że stron nie łączyła umowa o pracę, nie można też przyjąć, że po stronie A. P. istniały jakiegokolwiek wierzytelności z ww. tytułów, pozwalające na potrącenie (art. 498 k.c.). Złożone przez pozwaną oświadczenie w tym przedmiocie nie mogło więc osiągnąć zamierzonego skutku.

W tym stanie rzeczy Sąd uwzględnił w całości powództwo. Zasądzoną kwotę 239.185,39 pozwana powinna zapłacić powodowi z ustawowymi odsetkami w stosunku rocznym od dnia 27 listopada 2013 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku, a od 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty z odsetkami ustawowymi za opóźnienie w stosunku rocznym. Z art. 481 § 1 k.c. wynika bowiem, że jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi, zaś § 2, w brzmieniu obowiązującym do dnia 1 stycznia 2016 roku przewidywał, że jeżeli stopa odsetek z opóźnienie nie była z góry oznaczona, należą się odsetki ustawowe, a w brzmieniu obowiązującym od dnia 1 stycznia 2016 roku stanowi, że jeżeli stopa odsetek za opóźnienie nie była oznaczona, należą się odsetki ustawowe za opóźnienie.

O kosztach postępowania orzeczono na mocy art. 98 k.p.c. w zw. z § 6 pkt. 7 w zw. z § 2 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz.U.2013.490 j.t.). Mając na uwadze niezbędny nakład pracy radcy prawnego oraz charakter i stopień złożoności niniejszej sprawy, Sąd uznał za zasadne przyznanie wynagrodzenia w podwójnej wysokości stawki minimalnej wynikającej z § 6 pkt 7 ww. rozporządzenia., tj. w kwocie 14.400 zł.

Na zasądzone koszty postępowania złożyły się również: opłata skarbową od pełnomocnictwa w kwocie 17 zł, opłata sądowa od pozwu w kwocie 11.960 zł, uiszczona przez powoda zaliczka na koszty podróży świadka B. L. w wysokości 785,65 zł, koszt sporządzenia protokołów otwarcia stron internetowych w kwocie 3.444 zł, koszt dojazdów na rozprawę w kwocie 955,20 zł oraz koszt noclegów pełnomocnika w kwocie 855 zł.

W pozostałym zakresie wniosek o zasądzenie kosztów nie zasługiwał na uwzględnienie.

Powód nie wykazał poniesienia kosztów tłumaczenia dokumentów załączonych do pozwu. Jeśli chodzi o koszt dojazdu na rozprawę Sąd za celowe uznał zastosowanie przelicznika 0,6 zł (8 x 199 km x 0,6 zł), nie znajdując uzasadnienia dla zastosowania stawki wskazanej przez powoda w spisie kosztów.

Jeśli zaś chodzi o koszt noclegu, zasadne okazało się żądanie powoda jedynie w zakresie noclegów pełnomocnika. Zgodnie z art. 98 § 3 k.p.c. do niezbędnych kosztów procesu strony reprezentowanej przez adwokata zaliczają się jego wydatki. Strona nie była wzywana do osobistego stawiennictwa na wszystkich rozprawach, wobec czego koszty w tym zakresie nie były celowe ani niezbędne. Sąd uznał, że celowe były jedynie 3, a nie 4 noclegi pełnomocnika (3 x 285 zł). Rozprawa w dniu 19 października 2016 r. została bowiem wyznaczona na godz. 12.00 i trwała niecałą godzinę, co umożliwiało dojazd do Sądu i powrót pełnomocnika tego samego dnia do W..